

MSW wycofuje się z projektu INDECT

16 kwietnia 2012

Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki po rozmowie z komendantem głównym policji Markiem Działoszyńskim zdecydował o wstrzymaniu współpracy nad projektem INDECT, czyli inteligentnym systemem informacyjnym wspierającym obserwację, detekcję i wyszukiwanie na potrzeby bezpieczeństwa obywateli w środowiskach miejskich, który od momentu startu w 2009 roku budzi poważne obawy obrońców prywatności.

Z krótkiego komunikatu na stronie MSW można się dowiedzieć, że minister „nie planuje dalszego udziału policji ani Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarówno w samych pracach nad projektem, jak i wykorzystania jego efektów”. Choć to dobra wiadomość, to znów mamy niestety do czynienia z brakiem przejrzystości w działaniach władz. O powodach zaniechania współpracy wiadomo niewiele, na co zwraca uwagę Piotr VaGła Wąglowski, komentując w swoim serwisie decyzję ministra.

„Zdaniem szefa MSW policja już dziś dysponuje środkami, które pozwalają zapobiegać zagrożeniom porządku publicznego – czytamy w komunikacie. Nawiązując do tego stwierdzenia, Wąglowski pyta, czy policja zyskała jakieś nowe „środki”, którymi nie dysponowała wcześniej, gdy postanowiła się włączyć w konsorcjum, a jeśli nie, to dlaczego wówczas się zdecydowała do tego konsorcjum wejść, a teraz wychodzi.”

Warto bowiem wiedzieć, że propozycja projektu INDECT została zgłoszona przez grupę 17 europejskich partnerów, w skład której – oprócz uczelni wyższych i firm – weszło dwóch potencjalnych użytkowników systemu, tj. policja Irlandii Północnej oraz Polski. Ta ostatnia, jak wynika z komunikatu MSW, właśnie wycofała się z konsorcjum.

Prace nad projektem koordynuje Akademia Górniczo-Hutnicza w

Krakowie, zaangażowały się w niego również Politechnika Gdańska i Politechnika Poznańska. Jego budżet wynosi 15 133 040 EUR, z czego 10 906 984 EUR pokrywa Unia Europejska. Jak można przeczytać na oficjalnej stronie przedsięwzięcia, INDECT ma na celu:

„- stworzenie inteligentnego systemu przetwarzania informacji multimedialnych do automatycznego wykrywania zagrożeń i rozpoznawania działań przestępczych lub przemocy,

– stworzenie prototypu systemu zapewniającego wsparcie dla działań funkcjonariuszy policji w postaci nowych technik i narzędzi, w tym narzędzi do wykrywania i rozpoznawania zagrożeń w Internecie; wiąże się to z implementacją nowego rodzaju modułu wyszukiwania informacji multimedialnych z użyciem techniki cyfrowych znaków wodnych oraz metadanych,

– opracowanie technik dla ochrony danych i prywatności w zakresie przechowywania i transmisji danych opartej na kryptografii kwantowej i nowych metod cyfrowych znaków wodnych.”

Brzmi groźnie? Żeby uspokoić obrońców prywatności, którzy postrzegają INDECT jako system permanentnej inwigilacji, w zakładce Kwestie Etyczne znalazło się zapewnienie, że opracowywane mechanizmy pod względem projektowania i realizacji będą zgodne z Kartą Praw Podstawowych UE. Z drugiej strony, przeglądając często zadawane pytania (FAQ), można się dowiedzieć, że kwestie związane z używaniem INDECT na co dzień są daleko poza obszarem badań samego projektu, a to już może niepokoić.

Przesadą jest mówienie, że INDECT to coś znacznie gorszego niż ACTA (a tak podczas konferencji na początku marca przedstawiła sprawę posłanka PiS Barbara Bubula). Z pewnością jednak wdrażanie podobnych systemów nie powinno odbywać się poza kontrolą społeczną. Przydałoby się też, żeby władze, przystępując do takich projektów lub wycofując się z nich,

podawały obszerniejsze uzasadnienia swoich decyzji.

Opracowanie: Anna Wasilewska-Śpioch

Na podstawie: MSW, indect-project.eu, prawo.vagla.pl

Źródło: [Dziennik Internautów](#)